

Amnesty International za legalną prostytutką

15 sierpnia 2015

Najbardziej znana światowa organizacja zajmująca się prawami człowieka oficjalnie „sprzeciwia się kryminalizacji i karaniu działań, związanych z dobrowolną sprzedażą i kupnem usług seksualnych przez osoby dorosłe”. Stanowisko AI spotkało się z krytyką wielu organizacji feministycznych.

Zdaniem Amnesty International uważa, że legalizacja prostytutki wprost wynika z zasad regulujących prawa człowieka, według których państwo nie ma prawa ingerować w życie seksualne obywateli tak długo, jak nie dochodzi do przymusu, gróźb, oszustw czy przemocy. AI pisze też o redukcji szkód – organizacja twierdzi, że kryminalizacja prostytutki prowadzi do wzmacniania dyskryminacji. Pracownice seksualne są bardziej narażone na przemoc, również ze strony policji, są także wykluczane z dostępu do opieki zdrowotnej i innych usług publicznych; w przypadku migrantek trudniej im o legalny status. Amnesty zaznacza, że w dalszym ciągu domaga się ścigania handlarzy żywym towarem i osób otrzymujących korzyści finansowe i korzystających z dziecięcej prostytutki (za dzieci AI uważa wszystkie osoby poniżej 18 roku życia).

AI dowodzi, że w krajach, gdzie prostytutka jest nielegalna, pracownice seksualne boją się zgłaszać inne przestępstwa, których ofiarą padły – jak gwałty, pobicia czy kradzieże. Często największym zagrożeniem jest policja. W Rosji, gdzie żądanie pieniędzy za seks jest traktowane jak drobne przestępstwo, pracownice seksualne płacą policjantom haracze – finansowe lub w naturze. Kryminalizacja prostytutki prowadzi też do sytuacji, w której klient może szantażować pracownicę, grożąc jej donosem na policję. Jak ostrzegają organizacje zajmujące się walką z chorobami przenoszonymi drogą płciową, zwłaszcza HIV/AIDS, w krajach takich jak Rosja znacznie

trudniej jest dotrzeć z pomocą do osób zajmujących się prostytutką, które, obok osób używających narkotyków, są grupą największego ryzyka. Zarówno w Rosji, jak i w wielu innych krajach – np. w niektórych stanach USA, w Kenii czy Zimbabwie, samo posiadanie przy sobie prezerwatyw może służyć jako dowód na to, że ktoś zajmuje się prostytutką, co zdaniem Amnesty prowadzi do sytuacji, w której pracownice seksualne rezygnują ze stosowania chroniących ich życie i zdrowie zabezpieczeń.

O ile sama dekryminalizacja prostytutki nie budzi większych zastrzeżeń, o tyle kontrowersyjna okazała się krytyka legalizacji сутенерства (nielegalnego np. w Polsce) czy korzystania z usług pracownic seksualnych (wbrew tzw. rozwiązaniu szwedzkiemu, praktykowanemu też m.in. w Indonezji). Jak dowodzi Amnesty International, kryminalizacja pracy seksualnej jako takiej zawsze prowadzi do dyskryminacji prostytutek – nawet jeśli teoretycznie przestępcą jest klient, to prawo de facto działa na jej niekorzyść – jej działania są przedmiotem zainteresowania policji, która zwykle jest dla pracownic seksualnych największym zagrożeniem.

Zdaniem Koalicji przeciw Handlowi Kobietami (CATW), ogromnej międzynarodowej organizacji, decyzja AI w kwestii legalizacji сутенерства jest skandaliczna. Zdaniem CATW doprowadzi do znacznego wzrostu zysków сутенерów i zwiększania się rynku – a co za tym idzie, rosnącej liczby kobiet i dziewcząt, zatrudnionych w seks-przemysłu. Nadzieje na to, żeby regulacje polepszyły w znaczący sposób ich los w krajach rozwijających się, CATW uważa za płonne.

Autorstwo: JS

Źródło: Strajk.eu